

STEFAN CIECHAN

ur. 1945; Krasnystaw

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, praca fotografa, Leszek Mądzik, Scena Plastyczna KUL, ulica Krakowskie Przedmieście, dzielnica Kośminek

Miałem sporo przygód z poszczególnymi dziedzinami fotografii

Żyłem wiele lat i [miałem] sporo przygód z poszczególnymi dziedzinami fotografii. Bardziej zajmowało mnie to, co sprawiało mi więcej kłopotu. Fotografowałem to, co było na topie. [Na przykład] krajobraz. [Ponieważ istniały] takie topowe działania jak fotografia krajobrazu. [Zajmował się nią] Paweł Pierściński [wraz ze swoją] Kielecką Szkołą Krajobrazu. Nie można było [tego robić] tak jak oni, ale trzeba było jakoś inaczej [uwiecznić] to, co u nas zanika, [czyli] lubelski krajobraz ([który] wcale nie jest gorszy [od] kieleckiego). To było ważne.

Robiłem zdjęcia dzieł sztuki, [co] wynikało z moich studiów. Zresztą to mi bardzo, bardzo pomogło, [dlatego że] fotografia dzieł sztuki nie tolerowała błędów. Tam się nie dało czegoś odpuścić. [Trzeba było] się nauczyć robić [to] dokładnie i bardzo starannie.

Fotografowałem teatr. Spektakle Leszka Mądzika, ale nie tylko, [również] trochę [Andrzeja] Rozhina [oraz te z teatru] Osterwy. [Istniało] wiele trudności technicznych. [To] były bardzo mroczne spektakle. [Niełatwo też było] przekazać zamysł autora spektaklu. Przykładowo Leszek Mądzik nic nie mówił o swoich spektaklach, nazywał je jednym słowem. Bądź mądry i sfotografuj [to] tak, żeby [stanowiło] jakiś dokument, [żeby] coś mówiło. To była [więc] taka rzecz, która wymagała pracy i która była denerwującą sprawą.

Oczywiście [zajmowałem się] też reportażem, bo [chciałem] zapisać rzeczy, które umykają i których już jutro może nie być. Powstawał i się rozrastał LSM. Ale na [jego] pograniczach mieszkali ludzie, [którzy] nie mieli gdzie mieszkać, nie mieli możliwości finansowych, żeby się przenieść ze swoich domów, [i którzy] często żyli nawet bez światła. Miałem dwie wystawy poświęcone takiemu fajnemu małżeństwu, które mieszkało właśnie na obrzeżach LSM-u. Jeszcze teraz zastanawia mnie i prowokuje sprawa ulicy. Przecież ulica Gliniana to jest już skansen. To jest do sfotografowania. Krakowskie Przedmieście sfotografowałem jednego dnia w przeciągu kilku godzin w

1986 roku. Spacerowałem sobie od bramy do hotelu Lublinianka i: pstryk, pstryk, pstryk. [Zrobiłem] z sześćdziesiąt zdjęć na zasadzie: co [zobaczyłem] ciekawego, [to] pstryk... Miałem chyba jakiś nowy aparat, może nowy obiektyw. Pstrykałem, bo mi się to podobało. A teraz jaką to ma wartość? Przecież [dzisiejsze] Krakowskie [Przedmieście] to zupełnie co innego. Oczywiście wcześniej to była prowokacja. Bo pan Stefan Kielsznia, fotograf, [uwiecznił] Krakowskie [Przedmieście] przed wojną. Może mniej Krakowskie, [a bardziej ulice] Królewską, Lubartowską, Kowalską –te tereny. [W taki sposób] zostały zdjęcia, widoki, wizerunki Lublina z tamtego czasu. Wierzyć się nie chce, co się [tam] działo. Jak mogliśmy się pomieścić na Krakowskim [Przedmieściu], na dwóch chodnikach, gdzie jeździły trolejbusy, a ludzie się przeciskali jak mrówki? Ale tak to wyglądało. I to było normalne, naturalne, oczywiste. Teraz mamy wielkie przestrzenie, deptaki.

Mamy w Lublinie coś, czym się możemy pochwalić, ale jakoś tego nie robimy. Właściwie w fasadach domów, w podwórzach [istnieje] dużo pięknych secesji. Nie ma [osób, które by to] sfotografowały, bo nie przynosi to korzyści. Studenci już zapomnieli, jak się fotografuje ([choć] powinni to robić). A secesja jest przepiękna. Pamiętam piękną secesyjną fasadę na ulicy Peowiaków. Najpierw odpadała, sypał się z niej tynk. Później [ją] naprawiono. Po dziesięciu latach znowu [zaczęła] się sypać i teraz jest paskudna.

Do sfotografowania jest [również] Kośminek. Dzielnica czarów. To jest w okropnym stanie. Wszystko się rozsypuje. Kiedyś [z] członkami Fotoklubu zaczęliśmy robić [tam] zdjęcia, ale] jakoś to umknęło. [Kośminek] wymaga sfotografowania, bo być może jutro już tego nie będzie. Niech młodzi to robią. Ale młodzi mają telefony...

Tak że nie [można mnie] zakwalifikować do jakiejś jednej grupy. [Fotografowałem] na zasadzie: fotografia i pisanie świata. [Czyli] wszystko, co jest ciekawe.

Data i miejsce nagrania	2018-01-23, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"